

WAŻNE WETO

Prezydent Andrzej Duda zawetował nowelizację Prawa oświatowego, zwaną „lex Czarnek”. Firmujący ją minister zapowiada wersję 2.0. Emocje do niedawna towarzyszące tej ustawie zeszyły – wobec tragedii narodu ukraińskiego i narastającego kryzysu uchodźczego – na dalszy plan. W tych okolicznościach mało kto uświadamia sobie znaczenie tej decyzji Prezydenta. A jest o czym myśleć i mówić, jeśli ktoś wczyta się w oficjalne pismo Prezydenta do Sejmu, kierujące ustawę do ponownego rozpatrzenia.

Obszerne pismo ma – nie licząc wstępu, do którego Pan Prezydent nawiązał, komunikując w szczególnych okolicznościach o swojej decyzji – bardzo ważne znaczenie prawne, bowiem wyraźnie wskazuje na argumenty, jakie wziął pod uwagę. A nie są one bynajmniej bagatelne, tylko zasadnicze. Co więcej: zdecydowanie komplikują prace nad wersją 2.0, ponieważ de facto zawierają poważne zastrzeżenia natury prawnej, a nawet konstytucyjnej, w tym bardzo ważne dla samorządu terytorialnego i jego samodzielności w zakresie zadań własnych.

Minister Czarnek wyraził oficjalnie zdziwienie, że „taka dobra ustawa” została zawetowana. Jednak opinia Prezydenta tworzy zupełnie inny obraz. Poprzednie veto Andrzeja Dudy w sprawach samorządowych – do nowelizacji ustawy o RIO, dotyczyło w zasadzie jednego przepisu: poszerzenia zakresu nadzoru RIO nad JST o kryteria inne niż zgodność z prawem. Tym razem zastrzeżenia Prezydenta są o wiele szersze i istotne. Ustawa jest **bulem prawnym** w wielu miejscach, które punktuje Głowa Państwa. Potwierdzają się nie tylko opinie prawne naszych ekspertów, ale także RPO i KNP PAN. Trafne były zarzuty legislatorów Senatu. Nawet opinia Biura Legislacyjnego Sejmu, choć nie zawierała oceny jakości projektu (bynajmniej nie była pozytywna, jak twierdził min. Piontkowski), konstatowała: „Projektowane wzmocnienie roli kuratora oświaty ograniczy samodzielność organów prowadzących szkoły oraz dyrektorów szkół”, a także przytoczyła opinię „literaturową”, że jest to „powrót do rozwiązań centralistycznych w zarządzaniu oświatą, który ogranicza rolę samorządu, nie zmniejszając jego odpowiedzialności”.

I choć można się oczywiście zgodzić z oceną Prezydenta, że ustawa zawierała również dobre rozwiązania, to jednak to wszystko, co stanowiło główne punkty nowelizacji, zostało zakwestionowane. Czyli w ogólnym rozrachunku – **tandeta**.

Pan Prezydent w swoim stanowisku odwołał się do jeszcze jednej ważnej okoliczności – powszechnego sprzeciwu bardzo wielu środowisk, wielu listów, apeli, postulatów, opinii prawnych i petycji, sprowadzającego się do braku aprobaty społecznej dla regulacji przyjętej przez Sejm. I uznał to za kluczowy argument.

Panie Prezydencie – DZIĘKUJEMY.